Rok VI. Kraków, poniedziałek 26 października 1953 Nr 43 (307)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Mistrz Związku Radzieckiego SPARTAK Moskwa rozegra trzy mecze w Polsce

WARSZAWA

Jak co roku z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybędą do Polski sportowcy ZSRR, aby wziąć udział w przyjacielskich zawodach i spotkaniach ze sportowcami polskimi.

W skład ekipy sportowej ZSRR, której przyjazd spodziewany jest w bieżącym tygodniu, wejdzie mistrz Związku Radzieckiego — moskiewski Spartak oraz zespół sztangistów.

Spartak będzie gościł w Polsce dwa tygodnie i rozegra trzy mecze z czołowymi drużynami polskimi, a następnie wyjedzie do Bułgarii. Drużyna sztangistów radzieckich rozegra kilka towarzyskich spotkań i da kilka pokazowych występów.

Pobyt gości radzieckich w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami obu krajów oraz pozwoli na bliższe poznanie przodującej kultury fizycznej Kraju Rad.

★

Zapowiedź występów czołowych sportowców radzieckich w Polsce wywołała ogromne zainteresowanie w całym naszym społeczeństwie. Zobaczymy pokazy doskonałych sztangistów Związku Radzieckiego, oklaskiwać będziemy wspaniałych piłkarzy Spartaka, którzy ostatnio odnieśli dwa wysokie zwycięstwa nad należącymi do czołówki europejskiego piłkarstwa, zespołami przodownika ligi austriackiej Rapidu i czołowej drużyny węgierskiej Dozsy.

Szczególnie mecze naszych drużyn ligowych z mistrzem ZSRR wzbudzają wielkie zainteresowanie. W najbliższym czasie sekcja piłki nożnej GKKF ustali miejsca trzech spotkań piłkarzy Spartaka z naszymi zespołami oraz poda kolejność meczów. Mamy nadzieję, że jedno z trzech spotkań rozegrane zostanie w Krakowie, co umożliwiłoby dziesiątkom tysięcy entuzjastów piłkarstwa w naszym mieście oglądanie doskonałej gry radzieckich zawodników.

Cieszymy się serdecznie z przyjacielskich spotkań sportowców radzieckich i polskich, które jeszcze bardziej przyczynią się do zacieśnienia braterskich więzów przyjaźni łączących naród radziecki i polski, przyczynią się dzięki cennym radom, uwagom i wskazówkom naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego do poprawy polskiego sportu, do podniesienia poziomu naszej kultury fizycznej.

Kraków przegrywa 2:3 ze Śląskiem

Druga drużyna zwycięża w Gliwicach 2:1

Wczorajszy pojedynek krakowsko-śląski raz jeszcze potwierdził tegoroczną supremację okręgu śląskiego. Mecz pierwszych zespołów w Krakowie zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości, górujących nad piłkarzami naszego miasta szybkością, ofiarnością i ambicją a nawet techniką. Ten ostatni atut był przez długie lata najsilniejszą bronią Krakowa, dzięki której odnosił on wiele cennych sukcesów. Ale, jak wykazał wczorajszy mecz, technika nie poparta szybkością i ambicją nie zda się na nic. Tych dwóch atutów brakowało naszym piłkarzom, którzy w rezultacie doznali porażki i to jak już zaznaczyliśmy na wstępie, zasłużonej.

Lepiej spisał się drugi garnitur Krakowa, oparty na zawodnikach OWKS, wygrywając w Gliwicach 2:1. Tutaj o zwycięstwie Krakowa zadecydował podobny do Ślązaków styl gry, jaki zademonstrowali piłkarze krakowscy walcząc zacięcie i nieustępliwie o każdą piłkę, czego nie widzieliśmy u ich kolegów z pierwszej drużyny.

Na uwagę zasługują jeszcze wyniki, jakie uzyskali juniorzy obu okręgów. **W Krakowie mecz zakończył się remisem 1:1, w Gliwicach nieznacznie wygrali Ślązacy 2:1.** Wyniki te są na ogół korzystne dla juniorów krakowskich do niedawna ustępujących wyraźnie juniorom śląskim. Być może, że w przyszłości młodzi piłkarze krakowscy wywalczą z powrotem dla naszego okręgu utracony obecnie na rzecz Śląska prymat w polskim piłkarstwie. Muszą oni jednak wiele popracować nad sobą pod kierunkiem doświadczonych trenerów, muszą wciąż podnosić swój poziom.

W obu drużynach juniorów naszego miasta grających wczoraj w Krakowie i Gliwicach znajdują się utalentowani młodzi piłkarze. Należy ich otoczyć opieką, zapewnić im właściwy rozwój, a w niedługim czasie piłkarstwo krakowskie odzyska utraconą sławę.

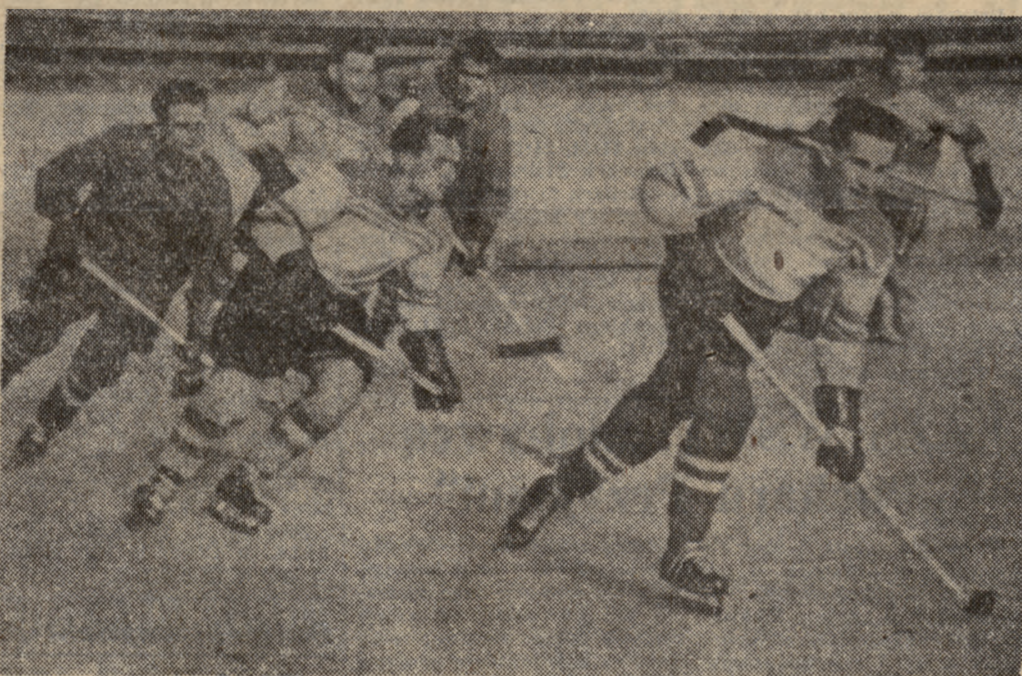
Stawiamy zatem na juniorów, stawiamy na młodość.

(Sprawozdania z międzyokręgowych spotkań Krakowa i Śląska podajemy wewnątrz numeru)

Piłkarze kończą sezon...



...hokeiści zaczynają



Dobiegają końca rozgrywki w ligach piłkarskich. Ostatni mecz OWKS — Ogniwo Bytom w Krakowie (patrz zdjęcie u góry) zakończył się sukcesem bytomian, którzy wygrali 2:1. Za tydzień piłkarze ustąpią miejsca hokeistom. Wyszli oni już na taflę Torkatu, rozgrywając w sobotę pierwszy mecz.

80 tys. widzów oklaskuje zwycięstwo Spartaka nad Rapidem





80 tysięcy mieszkańców Moskwy obserwowało na stadionie Dynamo mecze wiedeńskiego Rapidu. Pierwszy mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza ZSRR Spartaka 4:0, w drugim wiedeńczycy pokonali zdobywcę pucharu ZSRR Dynamo Moskwa 2:1. Na zdjęciu fragment z meczu Spartak — Rapid, rozegranego przy świetle elektrycznym.

Ping-pongiści NRD w Krakowie

Polki wygrywają 5:4 po amb.tnej grze

Polacy przegrywają 1:5

Krakowianie lubią oglądać spotkania tenisa stołowego w dobrym wydaniu. Toteż międzypaństwowy mecz NRD—Polska zgromadził na dużej sali WKKF pokaźną liczbę entuzjastów białej piłeczki, żywo reagujących na piękne zagrania zawodników. Zwłaszcza spotkanie dwóch najlepszych zawodniczek, a to Herber (NRD) i Szmidtówny (Polska), w którym młodość walczyła z rutyną i doświadczeniem Niemki rozpaliła widzów do białości. Żywiołowe aplauzy i głośne wyrazy zadowolenia, będące wynikiem rozładowania nerwowego — często towarzyszyły zagraniom Polki pod koniec drugiego seta. Szmidtówna bowiem przy stanie 13:18 dla przeciwniczki skoncentrowała się i pięknymi zaskakującymi atakami wyrównała, a następnie wygrała 25:23, zapewniając sobie w końcowym efekcie zwycięstwo 2:1.

Niemniej zaciętą walkę stoczyła Heinrichówna (Polska) z Roedel (NRD). Partia ta trzymała wszystkich w dużym napięciu, gdyż decydowała o wyniku meczu. Ostatecznie zawody wygrała drużyna polska 5:4.

DZIEWCZĘTA CZYNIĄ POSTĘPY

Mimo, iż zawody nie stały na najwyższym poziomie, to jednak w grze polskich reprezentantek notujemy już widoczny postęp. Zagrały one niewątpliwie jedno z najlepszych swych spotkań, wykazując wielką ambicję w grze i nie ustępując wcale przeciwniczkom. Uzyskany wynik jest sukcesem w pełni zasłużonym.

Zawodniczki nasze muszą jednak nadal pracować przede wszystkim nad poprawieniem swych umiejętności taktycznych. Brak tych umiejętności był przyczyną, że zarówno Szmidtówna jak i Guzikówna niepotrzebnie przegrały po jednej partii, co mimo prowa-

(Dokończenie na str. 2)

Przed krajową naradą aktywu ZMP

„Młodzież ZMP-owska powinna stać się aktywem ruchu sportowego, powinna szerzyć młodzieńczy entuzjazm, przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze" — głosi między innymi pamiętna uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 roku.

Uchwała ta, oraz szereg dalszych wskazań ZG ZMP i GKKF wytyczyły jasny kierunek pracy aktywistów ZMP-owskich na odcinku wychowania fizycznego, nad objęciem kulturą fizyczną i sportem całej naszej młodzieży, a następnie nad podniesieniem na wyższy poziom pracy organizacyjnej w kołach sportowych, LZS i SKS. Należy obiektywnie stwierdzić, że dotychczasowa praca organizacji ZMP-owskich na wielu odcinkach życia sportowego ma szereg poważnych braków i niedociągnięć. Mimo pewnego ożywienia w sezonie wiosenno-letnim br. ZMP nie należycie czuwa nad całością zagadnień sportowych, nie może pochwalić się pozytywnymi rezultatami swej pracy.

Celem zapoczątkowania zdecydowanej poprawy pracy ZMP w tej dziedzinie, Zarząd Główny ZMP postanowił w najbliższym czasie zwołać w Warszawie Krajową Naradę Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Narada zajmie się przede wszystkim wypracowaniem konkretnych zadań dla całego Związku Młodzieży Polskiej w pracy polityczno-wychowawczej w sporcie, turystyce i obronności. Głównym ośrodkiem dla zrealizowania tego zadania winien być masowy udział ZMP-owców w życiu sportowym.

O przebiegu i powodzeniu narady decydować będzie dobra praca wszystkich kół ZMP w kołach sportowych, turystycznych i LPŻ, które powinny podsumować i ocenić samokrytycznie swą dotychczasową pracę na odcinku KF i PW. Należy śmiało dyskutować o dotychczasowych bolączkach w pracach organizacji ZMP-owskich, w umasowieniu i kierowaniu rozwojem Kult. Fiz i Przysposobienia Wojskowego tak, aby śmiałe krytyczne uwagi pomogły całej organizacji ZMP wypracować konkretne zadania zgodnie ze wskazaniami partii.

Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie Kultury Fizycznej i PW będzie poważnym wydarzeniem dla całej młodzieży jak również dla wszystkich organizacji sportowych, turystycznych i obronnych.

Powinna ona spełniać swój cel, powinna po wykazaniu braków i niedociągnięć w pracy dotychczasowej wysunąć konkretne wnioski zmierzające do podniesienia na wyższy poziom naszej kultury fizycznej.

CSR—Rumunia 1:0 (0:0)

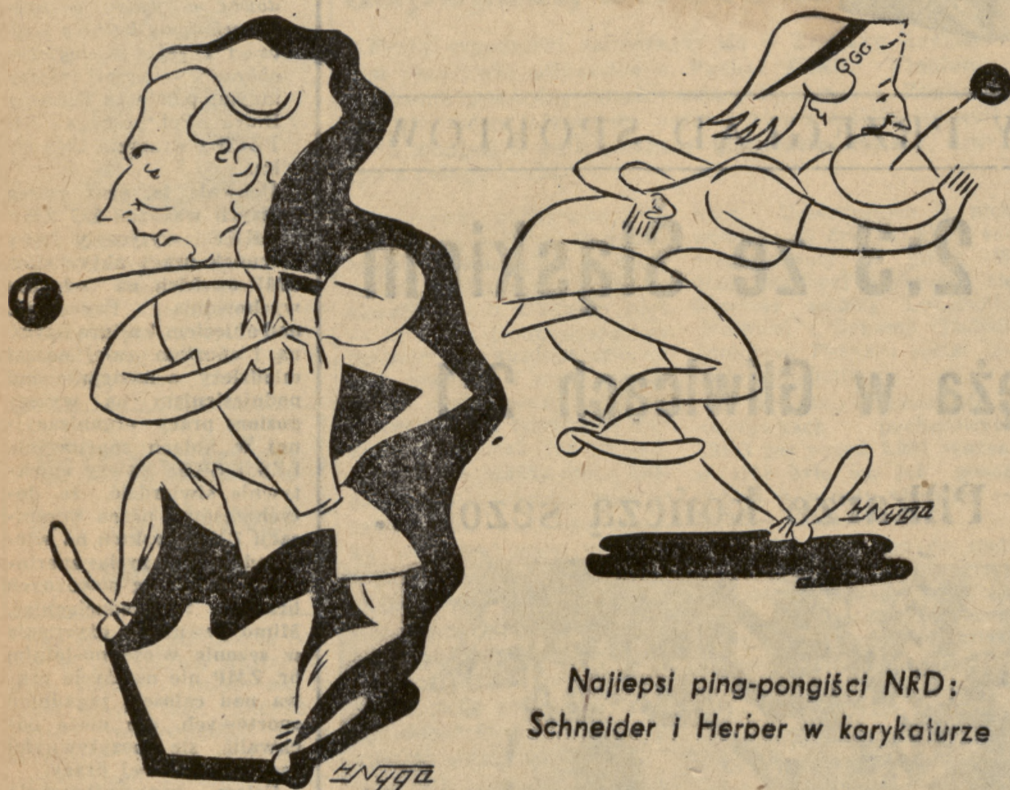
Bukareszt (obsł. wł.). Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Rumunią a Czechosłowacją **zakończyło się po ostrej grze nieznacznym zwycięstwem Czechosłowacji 1:0 (0:0), która tym samym zdobyła już pierwsze miejsce w swej grupie, kwalifikując się do puli finałowej.**

Zwycięską bramkę dla Czechosłowacji zdobył **Hemele.**

W wyniku ostrej gry doznał kontuzji reprezentacyjny bramkarz gości Stacho.

Zawody prowadził sędzia **Schulz (NRD).** Polak Cober był sędzią liniowym.

Zwycięstwo ping-pongistów NRD w Krakowie



Najlepsi ping-pongiści NRD: Schneider i Herber w karykaturze

(Dokończenie ze str. 1)

dzenia 4:1 mogło szybko doprowadzić naszą drużynę do porażki.

Słabo początkowo wypadła Heinrichówna. Po przegraniu dwóch pierwszych gier, spoczął na niej ciężar definitywnego rozstrzygnięcia zawodów. Od jej gry z Roedel zależał wynik meczu, o który bardzo obawialiśmy się, zdając sobie sprawę, że Heinrichówna to przecież kłębek nerwów. Zawodniczka jednak wzorowo opanowała nerwy, a grając dobrze defensywnie, rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść, rehabilitując się za poprzednie porażki.

CHŁOPCY SPRAWILI ZAWÓD

O ile sukces dziewcząt napawa nas słuszną dumą, to słaba gra naszych reprezentantów zastanawia. Rosłan i Kawczyk nie przedstawiali w sobotnim spotkaniu nic szczególnego. Pierwszy próbował atakować prawą stroną, ale poza kilkoma dobrymi ścięciami większość piłek grzęzła w siatce. Tracił punkt po punkcie, przegrywając zarówno z Hanschmanem jak i z Mattiasem. Kawczyk stosując raczej grę defensywną uległ Hanschmanowi i Schneiderowi, nie wykazując specjalnych walorów. Zdaje się, iż lepsza byłaby pierwotna koncepcja wystawienia w jego miejsce bardziej wszechstronnego Doboszа.

Na najlepszą notę zasłużył bezsprzecznie Arbach. Jego partia ze Schneiderem była na wysokim, rzadko u nas oglądanym, poziomie. Polak grał dobrze taktycznie, precyzyjnie lokując po rogach stołu ostre ścięcia i stosując doskonałe skróty. Obaj przeciwnicy prowadzili grę ofensywną, toteż akcje były szybkie i ciekawe. Mimo, że Schneider prowadził w trzecim secie 20:17 Arbach rozstrzygnął seta na swoją korzyść i wygrał spotkanie 2:1.

PING-PONGIŚCI NRD SILNYM PRZECIWNIKIEM

Niewątpliwie ping-pongiści NRD reprezentują niższy poziom od Czechosłowaków, czy Węgrów, których mieliśmy również sposobność podziwiać w Krakowie, a którzy stanowią czołówkę światową w tej dyscyplinie sportu. Niemniej reprezentanci NRD poczynili w ciągu ostatniego roku ogromne postępy w stosunku do roku ubiegłego. Dowodem tego bilans ostatnich spotkań z naszą narodową reprezentacją. W konkurencji mężczyzn odnieśliśmy tylko jedno zwycięstwo 5:3 w Warszawie i dwie porażki 3:5 w Łodzi i 1:5 w Krakowie. Nasze reprezentantki przegrały również dwa spotkania 0:8 w Warszawie, 2:5 w Łodzi a wygrały 5:4 w Krakowie.

Wśród zawodniczek niemieckich wyróżnia się dobrą grą 42-letnia Herber, dysponująca oprócz obrony niebezpiecznym atakiem. Z mężczyzn zarówno Hanschman, jak i Mattias grali bezbłędnie, odnosząc na ogół przekonywujące zwycięstwa. Najlepiej jednak podobał się żywiołowy Schneider.

KRÓTKO PRZED PÓŁNOCĄ PADŁO ROZSTRZYGNIĘCIE

Program meczu był za obfity i nie mieścił się w ramach jednych zawodów. Mimo, że spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17 rozstrzygnięcie meczu drużyn męskich nastąpiło krótko przed północą. Nic więc dziwnego, że końcowe gry odbywały się przy przerzedzonej z widzów sali. Nie jest to korzystne zjawisko dla popularyzacji tenisa stołowego. Podobnie zresztą, jak nie podanie do publicznej wiadomości aż do ostatecznej chwili składów drużyn i szczegółowego programu zawodów.

WYNIKI TECHNICZNE:

KOBIETY (zawodniczki NRD na pierwszym miejscu): **Roedel — Guzik 14:21, 17:21, Hauft — Heinrich 21:15, 21:17, Herber — Schmidt 21:16, 23:25, 17:21, Hauft — Guzik 15:21, 13:21, Roedel — Schmidt 13:21, 18:21, Herber — Heinrich 21:16, 21:6, Hauft — Schmidt 21:12, 21:13, Herber — Guzik 14:21, 21:19, 21:10, Roedel — Heinrich 21:16, 14:21, 22:24.**

MĘŻCZYŹNI: Hanschman—Kawczyk 21:15, 23:21, Mattias — Roslan 18:21, 21:6, 21:11, Schneider — Arbach — 22:20, 17:21, 20:22, Hanschman — Roslan 21:14, 21:17, Schneider — Kawczyk 21:18, 21:12, Mattias — Arbach 21:10, 21:16.

Zawody poprzedziły spotkania juniorów, w których **Wieskandt (NRD) wygrała z Riekert (Polska) 21:15, 21:11 a Taeger (NRD) pokonał Kieslelewskiego (Polska) 14:21, 21:18, 21:11.**

(as)

AZS WSWF zdobywcą „Pucharu Przyjaźni"

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrano w Krakowie w sali MDK turniej piłki siatkowej drużyn męskich o „Puchar Przyjaźni", ufundowany przez przodowników pracy i racjonalizatorów ZPC „Wawel".

W turnieju brały udział cztery drużyny, a to: Spójnia Warszawa, AZS WSWF, OWKS Kraków i Spójnia „Wawel". Przed rozpoczęciem turnieju odbyła się miła uroczystość wręczenia upominków dwom zawodnikom Spójni „Wawel": **H. Kieratowi** za pięćsetny mecz w barwach Spójni oraz **I. Sampowi** za dwudziestoletnią grę.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano dwa spotkania: **Spójnia Warszawa — OWKS Kraków 3:0 (15:5, 15:6, 15:6).**

Zespół Spójni pokazał ładną grę, będąc przeciwnikiem o klasę lepszym od OWKS-u. Najlepszymi zawodnikami Spójni byli: **Kardasiewicz i Kurowski.** W OWKS Małolepszy.

W drugim meczu **AZS WSWF pokonał Spójnię „Wawel" 3:1 (15:10, 15:6, 13:15).** Spójnia zagrała to spotkanie dobrze, a jedynie lepsza technika AZS-u dała im zwycięstwo.

W drugim dniu turnieju OWKS Kraków przegrał ze Spójnią „Wawel" 1:3, a AZS WSWF wygrał ze Spójnią Warszawa 3:1 (10:15, 15:9, 15:13, 15:9).

Po zaciętej, wyrównanej walce zwycięstwo odniósł lepszy kondycyjnie zespół AZS WSWF.

OWKS Kraków przegrał z AZS WSWF Kraków 3:2 (16:14, 15:10, 13:15, 7:15, 2:15). Wojskowi sprawili miłą niespodziankę, nawiązując równorzędną walkę w pierwszych dwóch setach. Na porażkę w dużym stopniu złożyło się zejście z boiska najlepszego zawodnika OWKS Małolepszego, który uległ kontuzji. Dwa pierwsze sety tego spotkania zaliczyć należy do najlepszych w całym turnieju, przy czym na wyróżnienie w drużynie OWKS zasłużył cały zespół, a w drużynie AZS wyróżnić należy Adamczyka.

Spójnia Warszawa pokonała po ładnej i równorzędnej grze Spójnię „Wawel" 3:1 (15:17, 15:11, 15:13, 15:11). Gra prowadzona była w tempie dość szybkim i gospodarze przegrali niezasłużenie. W drużynie Spójni Warszawy wyróżnić należy Karskiego i Kusonia, w Spójni „Wawel" Kierata.

Pierwsze miejsce i Puchar Przyjaźni zdobyła drużyna AZS WSWF. Drugim był zespół Spójni Warszawa, trzecie miejsce zajęła Spójnia „Wawel", czwarte OWKS. (Wyrw.)

O wejście do ligi wojewódzkiej

W przedostatniej kolejce rozgrywek o wejście do krakowskiej ligi wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki:

Stal Chrzanów—Stal Armatura 2:0 (2:0), Stal KZWME—Ogniwo Bronowice 4:0 (2:0), Kolejarz Prokocim — Unia Szczakowa 0:1 (0:1).

O Puchar Polski

W ub. niedzielę rozegrano dalsze spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Polski:

Budowlani Nowa Huta — Spójnia Nowy Targ 5:3 (3:0). Zespół sportowy Zwierzyniec—Budowlani Łobzów 4:3 (2:1).

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu" Borek, CAF i archiwum własne.

Lekkoatleci Krakowa lepiej spisali się od piłkarzy i wygrali ze Śląskiem 126:124

Oprócz piłkarzy również i lekkoatleci Śląska oraz Krakowa zmierzyli w niedzielę swe siły. Zawody zakończyły się w ogólnej punktacji **mało oczekiwanym zwycięstwem Krakowa 126:124 pkt.** W konkurencji kobiet większość pierwszych miejsc zajęły lekkoatletki śląskie, zapewniając sobie zwycięstwo bilansem punktowym 59:47. W pojedynkach lekkoatletów lepszymi okazali się krakowianie wygrywając 79:65 pkt.

Impreza odbyła się przy doskonałych warunkach atmosferycznych — słabsza jednak u schyłku sezonu forma poszczególnych zawodników i zawodniczek sprawiła, że uzyskane wyniki zaliczyć można jedynie do przeciętnych. Z ciekawszych osiągnięć zanotować trzeba wynik **Figwer** w pchnięciu kulą kobiet — 12,77, który jest nowym rekordem zrzeszeniowym AZS.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Kobiety: 80 m ppł.: 1) Legowiec (Śląsk) — 13,1, 2) Janiszewska (Kr) 13,7, 3) Borowiec (Kr) 13,7.

100 m: 1) Wątrobowa (Śl) 13,2, 2) Siedlaczek (Śl) 13,2, 3) Zawadzka (Kr) 13,4.

200 m: Wątrobowa (Śl) 27,2, 2) Siedlarczyk (Śl) 27,2, 3) Skaza (Kr) 27,7.

400 m: 1) Wawrzynek (Śl) 64,8, 2) Sroka (Kr) 66,0, 3) Płaza (Śl.) 67,3.

4×100: 1) Śląsk (Wątrobowa, Siedlaczek, Wawrzynek, Płaza) 52,1, 2) Kraków 52,4.

skok wzwyż: Tomanówna (Śl) 145, 2) Stajno (Śl) 135, 3) Kusion (Kr) 135.

skok w dal: 1) Wątrobowa (Śl) 5,18, 2) Kusion (Kr) 5,08, 3) Legowiec (Śl) 5,05.

oszczep: 1) Figwer (Kr) 36,31, 2) Kajzer (Śl) 36,2, 3) Konikówna (Kr) 35,68.

kula: 1) Konikówna (Kr) 12,91, 2) Figwer (Kr) 12,77, 3) Kajzer (Śl) 11,19.

dysk: 1) Konikówna (Kr) 39,97, 2) Figwer (Kr) 31,66, 3) Krawczyk (Śl) 29,29.

Mężczyźni:

100 m: 1) Buhl (Kr) 11,4, 2) Czajkowski (Śl) 11,5, 3) Borek (Kr) 11,5.

200 m: 1) Wójtowicz (Śl) 22,7, 2) Buhl (Kr) 22,9, 3) Grochowski (Kr) 23,3.

400 m: 1) Brabański (Śl) 50,8, 2) Piskorczyk (Śl) 52,7, 3) Barański (Kr) 52,6.

800 m: 1) Motyka (Kr) 1,57,8, 2) Augustyn (Śl) 1,59,2, 3) Stokłosa (Śl) 1,59,2.

3000 m: 1) Głowiński (Kr) 8,53,4, 2) Olesiński (Śl) 9,03,4, 3) Mazur (Kr) 9,21,6.

110 ppł.: 1) Mucha (Śl) 16,2, 2) Wilczek (Śl) 16,2, 3) Michalski (Kr) 16,6.

4×100 m: Kraków — 44,0. Sztafeta śląska została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki.

4×400 m: 1) Śląsk — 3,30,8, 2) Kraków 3,31,6.

skok wzwyż: 1) Potocki (Kr) 180, 2) Lniany (Śl) 175, 3) Pyzik (Kr) 170.

skok w dal: 1) Czajkowski (Śl) 6,85, 2) Czajkowski H. (Kr) 6,58, 3) Grabowski (Śl) 6,55.

tyczka: 1) Janiszewski (Kr) 3,90, 2) Wyletał (Śl) 3,50, 3) Jelonek (Kr) 3,40.

kula: 1) Hareńczyk (Kr) 13,34, 2) Sokołowski (Śl) 13,33, 3) Dobroczyński (Kr) 13,24.

oszczep: 1) Binko (Kr) 60,45, 2) Panek (Kr) 59,47, 3) Adamek (Śl) 48,50.

dysk: 1) Reuter (Kr) 40,37, 2) Duda (Kr) 39,42, 3) Sokołowski (Śl) 36,13.

Szczypiórniści Unii Kraków pokonali OWKS 6:5 (3:1)

W meczu o wejście do ligi piłki ręcznej zmierzyły się wczoraj w Krakowie drużyny lokalnych rywali OWKS i Unii. Rewanżowe spotkanie obu tych zespołów przyniosło zwycięstwo Unii 6:5 (3:1). Gra nie należała do interesujących, zawodnikom obu zespołów wytknąć trzeba natomiast zbyt częste przekraczanie dozwolonych przepisów.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Muniak; Folda, Stobierski, Strzelichowski, Gawliczek i Malik. Dla pokonanych: Miklasiński G., Małolepszy, Paluch i Jonkisz. Sędziował ob. Klukowski (Stalinogród).

*

W spotkaniach o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej drużyn męskich uzyskano wyniki: Gwardia Gdańsk — AZS Stalinogród 5:10 (3:6), Stal Kuźnia Raciborska — AZS Poznań 14:6, Budowlani Chorzów — Budowlani Groszowice 14:7, AZS AWF — Spójnia Stalinogród 8:18.

W spotkaniach mistrzowskich drużyn żeńskich AZS AWF pokonał Unię Chorzów 8:1, Górnik Świętochłowice wygrał z AZS Poznań 8:2 a Budowlani Chorzów zremisowali z Ogniwem Kraków 4:4.

Stal Poznań obejmuje prowadzenie w lidze koszykowej

Niedzielne spotkania o mistrzostwo I ligi koszykowej mężczyzn przyniosły wyniki:

Budowlani Toruń — Spójnia Gdańsk 45:62 (22:25).

Stal Poznań — OWKS Lublin 53:48 (21:16).

Włókniarz Łódź — AZS Warszawa 97:35 (44:21).

Kolejarz Warszawa — Spójnia Łódź 59:34 (21:9).

Prowadzenie w tabeli objęła poznańska Stal, która odniosła czwarte z kolei już zwycięstwo. Na dalszych miejscach znajdują się: Gwardia Kraków, Włókniarz Łódź, Kolejarz Warszawa, Spójnia Gdańsk.

W lidze koszykowej kobiet rozegrano 3 spotkania:

Kolejarz Warszawa — Gwardia Poznań 56:32 (27:17).

Gwardia Warszawa — OWKS Kraków 32:33 (13:29).

AZS Warszawa — Włókniarz Łódź 73:54 (36:22).

Czajęcki pokonał Pińskiego

Pięściarze OWKS Bydgoszcz zwyciężają Ogniwo Kr. 13:7

W rozegranym w ub. niedzielę meczu pięściarskim o mistrzostwo II ligi pomiędzy Ogniwem Kraków a OWKS Bydgoszcz zwyciężyli ci ostatni w stosunku 13:7.

Poszczególne walki stały na dobrym poziomie, a charakterystyczną cechą niedzielnego spotkania była duża ilość napomnień udzielanych przez sędziego zawodnikom obu drużyn. Za wyjątkiem walki w wadze ciężkiej pięściarze we wszystkich pozostałych walkach otrzymali jedno lub więcej napomnień.

Ze stoczonych walk najbardziej podobało się spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy Czajęckim (Ogniwo Kraków) a Pińskim, w której lepszym okazał się krakowianin.

A oto wyniki spotkań w poszczególnych wagach (na pierwszym miejscu pięściarze OWKS):

W wadze muszej Gerka po nieciekawej i chaotycznej walce zwyciężył Chmielka, w wadze koguciej po ładnej i na dobrym poziomie stojącej walce Piński uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Dragoszem. W wadze piórkowej Izydorczyk stoczył ładną i porywającą walkę z Burzyńskim, któremu uległ na punkty. W wadze lekkiej Niedźwiecki walczący z odwrotnej pozycji sprawił dużo kłopotu Boczarskiemu, który pomimo tego stoczył z bydgoszczaninem ładną walkę. Zwyciężył na punkty Niedźwiecki.

W lekkopółśredniej walka nie była zbyt ciekawa i Dermakowski wypunktował Błasiaka. Zdecydowanie lepszy był tutaj Dermakowski. W wadze półśredniej Piński pokonany został przez doskonale walczącego Czajęckiego, który w trzeciej rundzie posłał przeciwnika na deski. W wadze lekkośredniej walka była bardzo ostra, obaj zawodnicy walczyli ambitnie, przy czym Leiss pewnie zwyciężył Misiaka, którego sędzia wyliczył w 3-ej rundzie do ośmiu. W wadze średniej Posmowski po bardzo nerwowej, pomimo tego dobrej walce, ulega w trzecim starciu Rapaczowi przez dyskwalifikację po otrzymaniu trzeciego upomnienia.

W wadze półciężkiej Paterka zwycięża Kamińskiego przez tko w drugiej rundzie. W spotkaniu w wadze ciężkiej Uczyński w pierwszym starciu był lepszy i pokonał przez tko Komińskiego I.

Sędziowali w ringu Karski (Warszawa), na punkty Koszuliński (Warszawa), Kosmowski (Poznań) i Anioła (Warszawa).

*

II liga pięściarska

W rozegranych w ub. niedzielę zawodach o mistrzostwo II ligi bokserskiej padły rozstrzygnięcia:

Kolejarz Szczecin — Kolejarz Gdynia 12:8, Włókniarz Łódź — Gwardia Szczecin 12:8, Unia Piotrków — Gwardia Wrocław 10:10, Stal Poznań — Budowlani Poznań 11:9, Gwardia Poznań — OWKS Kraków 7:13.

Smysłow zwycięzcą turnieju szachowego w Zurychu

ZURYCH

Na międzynarodowym turnieju szachowym kandydatów o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (Związek Radziecki) rozgrywano partie ostatniej rundy.

Po 5-godzinnych walkach remisem zakończyły się partie: Petrosjan—Smysłow (obaj ZSRR), Gligoric (Jugosławia) — Bronsztein (ZSRR), Najdorf (Argentyna) — Keres (ZSRR), Tajmanow (ZSRR) — Reszewsky (USA) i Awerbach — Heller (obaj ZSRR). Pozostałe partie odłożono.

Dogrywki odłożonych partii nie zmienią już kolejności pięciu czołowych miejsc w tabeli. **Zdecydowane zwycięstwo odniósł arcymistrz Smysłow (ZSRR) zdobywając 18 pkt. i prawo do gry z Botwinnikiem (ZSRR) w meczu o szachowe mistrzostwo świata.**

Miejsca od 2—4 podzielili: Bronsztein (ZSRR), Keres (ZSRR) i Reszewsky (USA) — po 16 pkt. Piąte miejsce zajął Petrosjan (ZSRR) — 15 pkt.

Liga węgierska

BUDAPESZT. W spotkaniach piłkarskich ligi węgierskiej uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

Budapeszt Honved—Sztalin Vasmu 1:0.

Budapeszt Vörös Lobogo—Bud. Vasa 1:1.

Csepeli Vasas—Szomb. Lokomotiv 3:2.

Dorogo Banyasz—Gyori Vasas 1:1.

Szegedi Honved—Salg Banyasz 2:0.

Sotex—Postas 0:0.

W tabeli prowadzi ponownie Honved Bud. przed Vörös Lobogo.

UWAGA JUNIORZY I ORLĘTA KRAKOWA!

Najbliższe zajęcia odbędą się we wtorek 27 bm. o godz. 17.30 w sali WKKF ul. Manifestu Lipcowego 27 I p. Obecność obowiązkowa.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2 III p. tel. 558 62, 5?? 41 ??? 86.
Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40.
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1. tel. 542 52.
M—4—40059

Hokeiści już wyszli na lód

Po raz piąty po wojnie otwarto w ub. sobotę sezon łyżwiarski i hokejowy na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie.

Delegacje wszystkich zrzeszeń z pocztami sztandarowymi zebrały się na tafli. Po przemówieniu przewodniczącego WKKF **Stachonia**, przy dźwiękach hymnu narodowego trójka czołowych zawodników — łyżwiarski mistrz Polski **Sojka** i czołowi hokeiści **Bromowicz** i **Wróbel** wciągnęli flagę na maszt. Ślubowanie w imieniu łyżwiarzy i hokeistów złożył kapitan Górnika **Pęczek**. Barwną defiladą i popisami młodej generacji łyżwiarzy i łyżwiarek zakończono część oficjalną.

Spotkaniem CWKS—Górnik Janów zainaugurowano tegoroczny sezon hokejowy. Po żywej i zaciętej grze, na podstawie której niewiele jeszcze można powiedzieć o formie naszych zawodników, **zwyciężyli wojskowi 3:2 (1:0, 2:0, 0:2).** CWKS był w dwóch pierwszych tercjach lepszym zespołem i wygrał zasłużenie, ale górnicy dysponowali lepszą kondycją. Gdyby więc wcześniej przystąpili do ofensywniejszej gry, wynik spotkania stałby pod znakiem zapytania. Bramki zdobyli: dla CWKS **Maselko, Więcek, Olczyk**, dla Górnika **Poleś** i **Wróbel**.

Sędziowali: **Buszman** i **Wycisk**. Widzów około 15 tys.

CWKS—GÓRNIK JANÓW 10:1 (1:1, 2:0, 7:0)

W rewanżowym spotkaniu CWKS odniósł bardziej przekonywające zwycięstwo tym bardziej, że drużyna Górnika zawiodła na całej linii.

Bramki dla CWKS-u zdobyli: **Olszowski 4, Nowak 2** oraz **Janiczko, Bromowicz, Chodakowski** i **Maselko**. Jedyną bramkę dla Górnika uzyskał **Nowak**. Sędziowali Nyc i Wycisk. Widzów 15 tys.

Lokomotiv — CWKS 61:44 (29:21)

WARSZAWA

W sobotę 24 bm. w hali ZS Gwardia odbyło się spotkanie w koszykówce mężczyzn między przebywającą w Polsce drużyną koszykarzy Lokomotiv z Sofii a zespołem CWKS. **Mecz zakończył się zwycięstwem Bułgarów 61:44 (29:21).**

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Bułgarzy zagrali lepiej niż w spotkaniu z reprezentacją Warszawy. — Pierwsze minuty gry przyniosły punkty obu drużynom do stanu 4:4 z rzutów osobistych. Następnie Bułgarzy będąc drużyną szybszą w ciągu kilkunastu minut zdobyli prowadzenie 20:5, jednak od tego momentu Polacy grają lepiej zmniejszając różnicę punktów do 29:21.

Po zmianie stron gra była szybsza. CWKS przeprowadził szereg zmian w swoim składzie, jednak do końca spotkania Bułgarzy utrzymali inicjatywę i przewagę punktową.

Dla Lokomotiv najwięcej punktów zdobyli: Donew i Sławnow — po 16 oraz Panow 13, a dla CWKS — Kwapisz 16, Jabłoński — 9 oraz Niciński — 7.

Spotkanie sędziowali: Christow (Bułgaria) i Czmoch (Polska).

Treningowy mecz reprezentacji młodzieżowej

W Toruniu odbył się treningowy mecz piłkarskiej reprezentacji młodzieżowej, która wyjedzie do Bukaresztu na mecz z Rumunią. Zawody rozegrano w tercjach 3×30 minut z Kolejarzem Toruń. Zakończyły się one zwycięstwem Kolejarza 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Bramki zdobyli Zieliński 2 dla Kolejarza i Kempny dla reprezentacji młodzieżowej.

Reprezentacja wystąpiła w składzie: **Bulik, Szprenger, Włocla, Pohl, Kohut II, Siekiera, Ciupa (Jędrzyjka), Starzak, Kempny, Jurecki, Słysz (Piechowiak).** Drużyna reprezentacyjna wykazała dobre zgranie i technicznie znacznie przewyższała przeciwnika, który braki w wyszkoleniu technicznym pokrywał ofiarną grą.

Defensywa Krakowa zawiodła

Nawet bez Cieślika potrafił Śląsk odnieść zwycięstwo nad Krakowem

Śląsk — Kraków 3:2 (2:2)

ŚLĄSK: Wyrobek, Bomba, Bartyla, Cichoń, Suszczyk, Wieczorek, Mateja, Więcek, Alszer, Brychcy, Wiśniewski.

KRAKÓW: Jurowicz, Dudek, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Kolasa, Kotaba, Rajtar, Kohut, Radoń, Mordarski (Rogoza).

Gdyby w ostatniej minucie gry udało się Kolasie uzyskać z rzutu karnego wyrównującą bramkę i mecz zakończyłby się wynikiem remisowym 3:3, byłoby to rażącą niesprawiedliwością i dużą krzywdą w stosunku do drużyny śląskiej, **która zasłużyła sobie na pełny sukces.** Jedynie w pierwszym kwadransie goście ustępowali drużynie krakowskiej. Zaczęła ona to spotkanie bardzo ładnie, z dużym impetem i z ambicją. W miarę upływu czasu nikły stopniowo te walory, impet kończył się na formacjach defensywnych Śląska, a z ambicją było coraz gorzej, **tak iż po przerwie Ślązacy całkowicie opanowali boisko i wywalczyli sobie zdecydowaną przewagę.** Brak Cieślika w ataku zadecydował o tym, że gospodarze stracili zaledwie trzy bramki. Przy udziale najlepszego napastnika Unii padłoby niewątpliwie jeszcze kilka bramek i mecz zakończyłby się wysoką klęską krakowian.

Zarówno Więcek jak i rezerwowy Brychcy zaprzepaścili po przerwie kilka dogodnych pozycji strzelając z kilku metrów za lekko, względnie niecelnie. Wiśniewski na lewym skrzydle nie był należycie wykorzystywany, większość akcji przeprowadzano prawą stroną, która łatwo przechodziła linię obronną gospodarzy. Ale nie tylko z prawej strony łatwo można było sforsować defensywę krakowian. Miała ona luki zarówno na środku, gdzie Alszer ogrywał bez większego wysiłku Szczurka, jak i na lewej stronie, którą jak już powiedzieliśmy na szczęście dla krakowian grano mniej. **Formacja obronna gospodarzy była w tym dniu najsłabszą linią i właściwie ona ponosi w dużym stopniu winę za porażkę Krakowa.** Atak bowiem, zwłaszcza jego środkowa trójka, przez 20 minut grał dobrze, przy czym Kohut jeszcze i po przerwie pokazał niejednokrotnie szereg ładnych zagrań.

Po 20 minutach ofensywa Krakowa zaczęła się rozklejać, Radoń, Kohut i Rajtar wobec słabej gry skrzydłowych i coraz bardziej zdecydowanie wkraczającego Bartyli oraz bocznych obrońców zaprzestali ładnych kombinacji jakimi popisywali się w pierwszym kwadransie meczu i od tego momentu na boisku panowali aż do końca ślązacy. Jeszcze po przerwie od czasu do czasu atak krakowian dawał znać o sobie sporadycznymi wypadami, którym jednak brak było energii i zapału.

PRZEBIEG GRY

Nic nie wskazywało na to, że drużyna śląska zejdzie z boiska jako zwycięzca. Przez pierwsze 10 minut zepchnięta do defensywy walczy z atakiem Krakowa, który raz po raz gości pod bramką Wyrobka Pierwszy groźny strzał oddaje Kohut w 5 minucie, a w **9 minucie ten sam zawodnik uprzedza wybiegającego Wyrobka, dochodzi wcześniej do piłki i zdobywa prowadzenie.**

W minutę potem pierwszy atak gości obnaża braki krakowskiej defensywy, którą łatwo ogrywa szybka piątka napastników śląskich. **W 11 minucie „kiks" Szczurka wykorzystuje Alszer zdobywając wyrównującą bramkę.** Już w następnej minucie Jurowicz ratuje wybiegiem, broniąc nogami strzał Wiśniewskiego. Główka Więcka w 14 min. przechodzi tuż nad poprzeczką. Znów zrywa się do boju atak gospodarzy i raz jeszcze Kraków uzyskuje prowadzenie. Strzał Radonia odbija się od Bomby, **lecz nadbiegający Kolasa strzela celnie w sam środek bramki. Jest 2:1.**

W 22 min. najsłabszy w piątce ataku Mordarski zwleka z oddaniem strzału zaprzepaszczając doskonałą sytuację. Ślązacy usadawiają się na polu karnym Krakowa oblegając bramkę Jurowicza. Daje im to efekt w postaci wyrównania w 32 minucie. **Po strzale Alszera w poprzeczkę Brychcy poprawia głową i jest 2:2.**

Wbrew przewidywaniom po pauzie Kraków gra słabiej, a co gorsza bez ambicji. Trio obronne: Dudek—Szczurek—Flanek razi powolnością. W ataku tylko Kohut i czasami Radoń przeprowadzają jakieś akcje, prawa strona Kotaba—Rajtar jest coraz mniej widoczna. Rogoza zastępujący Mordarskiego wnosi na pewien okres czasu ożywienie, lecz w końcu i on dostosowuje się do gry partnerów.

Ślązacy nadal przeważają, a pomocnicy Suszczyk i Wieczorek zasilają swój atak dobrymi piłkami. Mimo kilku dogodnych pozycji napastnicy śląscy nie potrafią swej przewagi uwidocznić cyfrowo i **zdobywają tylko jedną bramkę w 70 minucie ze strzału Alszera.**

W ostatniej minucie po rzucie rożnym Kohut strzela w poprzeczkę, poprawia raz jeszcze, **Bartyla po wybiegu Wyrobka broni ręką na linii, lecz gospodarze nie wykorzystują rzutu karnego. Kolasa strzela za słabo i Wyrobek odbija piłkę.**

Ze słabo grającego zespołu krakowskiego wyróżnić można (do przerwy) Kolasę i środkową trójkę ataku, a po przerwie jedynie Snopkowskiego i Kohuta.

Śląsk miał najlepszych zawodników w linii obronnej, głównie w Bartyli, ponadto dobrze zagrali pomocnicy, a w ataku Mateja i Alszer.

Sędziował **Bartyzel** z Krakowa. Widzów 12 tys.

*

W przedmeczu **juniorzy Krakowa zremisowali ze Śląskiem 1:1 (1:1).** Bramkę dla Krakowa uzyskał Jamrozik, dla Śląska Jankowski.

W Gliwicach poszło lepiej

Kraków II — Śląsk II 2:1 (1:0)

ŚLĄSK: Bem, Pytlik, Lelonek, Król, Zdrzałek, Kauder (Morys), Dybała, Muskała, Powała (Deutschmanek), Szleger, Mańka.

KRAKÓW: Pajor, Durniok, Hajduk, Hejosz, Pawlikowski (Słaboszewski), Grzywocz, Bitner, Dudoń (Korzeniak), Uznański, Kowol, Glajcar.

W bardzo przyjacielskiej atmosferze odbyło się spotkanie drugiej reprezentacji Śląska i Krakowa. Mecz rozegrany w Gliwicach, zakończył się nikłym, ale zasłużonym zwycięstwem gości. Gra szybka, żywa, stała na dobrym poziomie mimo, że drużyna Śląska grała daleko poniżej swych możliwości, przy czym niektórzy zawodnicy wykazali wręcz słabą formę.

Reprezentacja Krakowa przedstawiała zgrany i dobrze rozumiejący się zespół, który górował nad drużyną Śląska nie tylko kolektywną grą, ale przede wszystkim lepszymi umiejętnościami technicznymi. Krakowianie mieli przez cały czas spotkania wyraźną przewagę, okresami wręcz rażącą. Stosowali przyziemną efektowną dla oka grę, ale była ona mało produktywna. Kwintet ofensywy Krakowa nie był strzałowo dysponowany, a poszczególnych napastników prześladował pech w strzałach, szczególnie Bitnera, Glajcara i Kowola, których strzały trafiały w słupek, bądź też w poprzeczkę.

Na tle dobrej gry Krakowa reprezentacja śląska wypadła bardzo blado. Zawodnicy grali jednak bardzo ofiarnie i niezwykle zacięcie, co należy szczególnie podkreślić. Doskonałą formą błysnęli jedynie obrońcy **Pytlik** i **Lelonek** oraz **Kauder** w pomocy. Doskonała postawa tych zawodników sprawiła, że Śląsk nie przegrał w gorszym stosunku. W linii napadu nic się nie kleiło, tym bardziej, że Powała był za powolny i niezaradny, a Szleger porywał się na solowe, bezskuteczne przeboje. Muskała jak zwykle był najpracowitszy, ale grał tylko defensywnie.

Już pierwsza część meczu wykazała lekką przewagę Krakowa, ale jej efektem była tylko jedna bramka, którą zdobył w 38 minucie **Bitner**. Po przerwie przewaga Krakowa wzrosła i Śląsk został zepchnięty do defensywy. W okresie bodaj największego naporu Krakowa, Śląsk zdobył jedyną bramkę — **padła ona w 65 min. zdobyta główką przez Deutschmanka.** Już w minutę później **krakowianie zdobyli przez Kowola drugą bramkę**, która jak się okazało, zadecydowała o wyniku spotkania.

W doskonale grającym zespole Krakowa na dobre noty zasłużyli: **Durniok, Hajduk, Grzywocz** i **cała piątka napadu.**

Przedmecz juniorów Kraków — Śląsk wygrał Śląsk 2:1 (2:0). — Bramki zdobyli dla Śląska: **Kasperek** i **Madejski**, strzelcem bramki dla Krakowa był **Klaput**.

Sędziował Kruszy (Stalinogród). Widzów 5 tysięcy.

Z występów koszykarzy bułgarskich w Warszawie



Koszykarze bułgarscy podczas swych występów w Polsce, spotkali się w Warszawie z reprezentacją Stolicy. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 41:41 (25:26). Na zdjęciu: fragment zawodów. Pod koszem Warszawy.

Gwardia Bydgoszcz i Włókniarz Łódź niemal pewnymi pierwszoligowcami

Włókniarz Kraków o krok od spadku

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich sytuacja zarówno w czołówce tabeli jak i w grupie spadkowej drugiej ligi znacznie się wyjaśniła. Pewnym kandydatem do ekstraklasy jest już **Gwardia Bydgoszcz** mająca do rozegrania w najbliższą niedzielę spotkanie na własnym boisku ze słabym na ogół zespołem Kolejarza Leszno. Drugim pretendentem posiadającym największe szanse awansu jest **Włókniarz łódzki.** Zmierzy się on w nadchodzącą niedzielę z piłkarzami tarnowskiego Ogniwa. W meczach tych zarówno Gwardia jak i Włókniarz nie powinny utracić punktów. Ciężkie zadanie czeka natomiast Kolejarza, który ostatnie spotkanie gra z Górnikiem Bytom. W razie ewentualnego zwycięstwa przy bardzo mało prawdopodobnych porażkach Gwardii i Włókniarza, Kolejarz miałby jeszcze teoretyczne szanse na dostanie się do ekstraklasy.

Gwardia Bydgoszcz zwyciężając wczoraj jedenastkę krakowskiego Włókniarza przypieczętowała w dużym stopniu los piłkarzy krakowskich. Pozostał im jedynie cień nadziei na utrzymanie się w lidze **pod warunkiem wygrania najbliższego meczu z Lotnikiem Warszawa, przy równoczesnych porażkach pozostałych konkurentów do spadku.**

A oto szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań i aktualny układ tabeli:

GWARDIA BYDGOSZCZ — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 2:0 (1:0)

Gra stała na bardzo dobrym poziomie. Obydwie drużyny przedstawiały dobre zaawansowanie techniczne. Do przerwy spotkanie było równorzędne, w drugiej części zawodów zaznaczyła się lekka przewaga Gwardii. Krakowianie nie wytrzymywali szybkiego tempa, wykazując braki kondycyjne.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Norkowski w 5 min.** i **Wiśniewski w 54 min.** z rzutu karnego.

Sędziował **Wolkowski** (Zielona Góra). Widzów 5 tysięcy.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ— GÓRNIK BYTOM 6:3 (4:2)

Łódzki Włókniarz odniósł wielki sukces, wygrywając wysoko w Bytomiu z tamtejszym Górnikiem. Zwycięzcy zagrali niesłychanie ambitnie, przy czym na wyróżnienie zasługuje cała piątka ataku, strzelająca dużo i celnie.

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Soporek 3, Jezierski 2 i Kokot 1, dla Górnika Krasówka 2, jedna samobójcza.

OGNIWO TARNÓW— GWARDIA KIELCE 2:0 (1:0)

Tarnów (tel. wł.). Decydujące spotkanie o pozostanie w drugiej lidze rozstrzygnęło tarnowskie Ogniwo na swoją korzyść wygrywając zasłużenie 2:0 (1:0).

Prowadzenie uzyskał **Marek** w 5 minucie, a wynik dnia ustalił **Matuszek** w 75 min.

Gwardia grała szybko i po przerwie stanowiła równorzędnego przeciwnika dla gospodarzy, u których wyróżniła się linia obrony: **Barwiński, Kotfis, Roik III.** W Gwardii najlepszym był bramkarz **Jakubik.**

Sędziował **Kulczyk** ze Stalinogrodu dobrze. Widzów 5 tys.

KOLEJARZ — LOTNIK 3:1 (2:0)

Nie łatwo przyszło w niedzielę zwycięstwo piłkarzom stołecznego Kolejarza w meczu mistrzowskim ze swym pogromcą z pierwszej rundy warszawskim Lotnikiem. Wojskowi bowiem grali bardzo nieustępliwie i byli niewiele gorsi od kolejarzy, którzy szczęśliwie tym razem strzelali i wygrali 3:1 (2:0).

Bramki zdobyli dla Kolejarza — **Gawroński** — 2 i **Szaliński.** Dla Lotnika punkt honorowy uzyskał **Kubica.**

Sędziował Walter z Poznania. Widzów 12 tysięcy.

STAL SOSNOWIEC — KOLEJARZ LESZNO 1:1 (0:1)

Dla Stali bramkę zdobył **Krężel**, dla Kolejarza **Smektała.**

GWARDIA LUBLIN—GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:1 (0:1)

Jedyną bramkę dla Górnika zdobył Chruszcz.

SPÓJNIA—OWKS Bydgoszcz 2:2 (2:0)

TABELA II LIGI

1.	Gwardia Byd.	25	35	51:26
2.	Włókn. Łódź	25	34	57:24
3.	Kolejarz W.	25	33	48:27
4.	Górnik Byt.	25	32	43:30
5.	Lotnik W-wa	25	27	30:29
6.	Górnik Wałb.	25	26	35:37
7.	Stal Sosn.	25	25	33:26
8.	Ogniwo Tar.	25	24	30:43
9.	Kolej. Leszno	25	23	31:42
10.	OWKS Bydg.	25	22	30:32
11.	Gward Kielce.	25	22	25:30
12.	Włókn. Krak.	25	21	27:31
13.	Gwardia Lub.	25	13	18:38
14.	Spójnia W-wa	25	13	29:72

Włókniarz Andrychów po porażce 0:2 z KS Rzeszów już bez szans na awans do drugiej ligi

Druga runda rozgrywek o wejście do drugiej ligi przyniosła umocnienie się na pierwszych dwóch miejscach drużyn Górnika Zabrze i KS Rzeszów, które zwyciężając wczoraj Ogniwo Wrocław i Włókniarza Andrychów **zapewniły sobie awans do drugiej ligi.**

Porążką z Rzeszowem **piłkarze andrychowscy zaprzepaścili całkowicie szanse na wejście do drugiej ligi.** Tylko w nadzwyczajnym zbiegu okoliczności (dwa zwycięstwa przy równoczesnych porażkach Ogniwa Wrocław) mogliby piłkarze andrychowscy wyjść na trzecią pozycję.

GÓRNIK ZABRZE— OGNIWO WROCŁAW 6:1 (4:1)

Łupem bramkowym podzielili się **Jarczyk 3, Fójcik, Czech** i **Nowara** po jednej.

Dla Ogniwa jedyną bramkę uzyskał **Borek.**

K. S. RZESZÓW— WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 2:0 (1:0)

*

1.	Górnik Zabrze	4	7	12:2
2.	KS Rzeszów	4	5	6:8
3.	Ogniwo Wrocław	4	3	2:7
4.	Włókn. Andrych.	4	1	1:8

Eugeniusz Jewtuszenko

Młodość

Wichrząc nam głowy
zaświstał wiatr.
Przyszli mistrzowie —
na start.

Rumieniec jak ogień
rozpalił twarz.
Z bieżni do sportu drogę
otwartą masz.

Śmigają ramiona złote.
Przed siebie spójrz
Rzut — i mocna piłka oto
w koszu już.

Lubi pływanie dziatwa,
więc twarz ukrywszy
w bryzgi
płynie lekko i łatwo
przez wody błyski.

Potem pieśni przyjaciół —
plusk raz po raz
Obudzony młodością
szumi las.

Słonecznym światłospadem
promienie leją się z nieba.
Piosenko, leć nad światem
i śpiewaj.

Niech wokół śród drzew
szeleści
i wśród stadionów
młodość i szczęście —
sport milionów —

tłum. **Wojciech Lipniacki**

Najlepsi sportowcy Krakowa

W. WARCHAŁOWSKI
mistrz Krakowa w 10-cio boju

— Nie wyobrażam sobie pełni życia bez uprawiania sportu — mówi zawodnik Kolejarza WOJCIECH WARCHAŁOWSKI, rekordzista okręgu krakowskiego w dziesięcioboju lekkoatletycznym. — Toteż od wczesnej młodości uprawiałem lekkoatletykę, narciarstwo, piłkę ręczną, skoki do wody, a później ćwiczyłem podnoszenie ciężarów. Oczywiście wszystkie te dyscypliny sportu „rozgrywałem" dopiero gruntownie w czasie studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.



Najbardziej polubiłem lekkoatletykę, z którą zetknąłem się „na serio" w roku 1948 w Krakowie podczas organizowanych dla juniorów wielobojów. Wraz ze mną pierwsze kroki stawiali znani dziś lekkoatleci Zbyszek Janiszewski i Hureńczyk. Od tego czasu lekkoatletyka wzięła mnie całkowicie. Szczególnie pociągał mnie wielobój.

— O, to przecież jedna z najtrudniejszych konkurencji.

— To prawda. Walczy się w niej o miano najwszechstronniejszego lekkoatlety, ale dzięki uprawianiu wieloboju podnoszą się wiadomości fachowe, co dla mnie jako dypl. instruktora Wych. Fiz. i lekkoatletyki jest rzeczą bardzo ważną.

— A wyniki?

— W roku 1950 po raz pierwszy zdobyłem w tej konkurencji mistrzostwo województwa krakowskiego. Od tego czasu pilnie pracowałem nad sobą starannie przygotowując się do każdych zawodów. W tegorocznych mistrzostwach Polski, które odbyły się tydzień temu w Krakowie, poszczęściło mi się. Rekord okręgu „pękł" (5.008 pkt. — przyp. red.). Zdobyłem również pierwszą klasę sportową w pięcio- i dziesięcioboju. Dzięki tym wynikom zrealizowałem zobowiązanie, podjęte na obozie kadry CRZZ w Wałczu, z okazji Festiwalu w Bukareszcie.

Ponad 3 miliony członków w 22 zrzeszeniach związkowych

Sportowcy związków zawodowych przodują w sporcie radzieckim

...**WARSZAWA.** Ring w sali „Gwardii". Ostatnia walka bokserskich mistrzostw Europy. Spotykają się pięściarze wagi ciężkiej. Gong. Sędzia podnosi rękę zawodnika w czerwonej koszulce. Jest to radziecki bokser z Vilniusa **Algerdas Szocikas**. Wychowanek zrzeszenia sportowego „Żalgiris". Szocikas zostaje mistrzem Europy na rok 1953.

*

...**NEAPOL.** Kwiecień. Sala „Mediterane". Drużyna ZSRR przytłaczającą przewagą zdobywa mistrzostwo świata w walce klasycznej. A wśród nowych mistrzów świata, z radosnym uśmiechem zwycięstwa, stoi w szeregu muskularny, jakby odlany z brązu 23-letni **Giwi Kartozija** — wychowanek zrzeszenia sportowego „Iskra" z Tbilisi.

*

...Lodowisko w norweskim mieście **Lillehammer.** Tu, ubiegłej zimy udekorowana została wieńcem laurowym mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach 19-letnia studentka, malarka i poetka **Halida Szczegolejewa.** Reprezentuje ona moskiewskie zrzeszenie „Medyk".

*

...**MOSKWA.** Czerwiec 1953 roku. 40 tysięcy widzów wita żywiołową owacją reprezentacyjną drużynę koszykarzy ZSRR, która po raz trzeci zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Wszyscy oni — ci mistrzowie świata i Europy — to sportowcy radzieckich zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Zrzeszeń takich jest obecnie w Związku Radzieckim 22. Obejmują one budowniczych maszyn, traktorów i samochodów, górników, kolejarzy, hutników, pracowników handlu i wyżywienia społecznego, lekarzy, studentów, pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

W radzieckim systemie wychowania fizycznego organizacjom sportowym przypada decydująca rola. Są to najbardziej masowe zrzeszenia sportowe w kraju. W zrzeszeniach tych — miliony ludzi radzieckich uprawiają 47 rodzajów sportu letniego i zimowego. Tylko w ostatnich latach w związkach zawodowych zorganizowano przeszło 26 tysięcy nowych zespołów sportowych, **ogólna zaś liczba sportowców wzrosła o przeszło trzy miliony osób!** Związki Zawodowe dysponują przeszło 8 tysiącami stadionów, mnóstwem ośrodków sportów wodnych, baz narciarskich, torów kolarskich, ślizgawek, hal sportowych, których sieć nieustannie wzrasta.

Jest rzeczą naturalną, że umasowienie sportu umożliwia rozwój nowych talentów sportowych, wzrost kwalifikacji i techniki sportowej. Oto dlaczego prawie o 850 tysięcy osób wzrosła liczba sportowców związków zawodowych, którzy zdali normy Wszechzwiązkowej jednolitej klasyfikacji sportowej. Tylko w 1952 roku związki zawodowe wyszkoliły około półtora miliona zdobywców odznak GTO pierwszego i drugiego stopnia.

W siedemnastu dziedzinach sportu, w tej liczbie w gimnastyce, lekkoatletyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, zapasach klasycznych drużyny związków zawodowych są mistrzami Związku Radzieckiego.

Spośród 307 mistrzów ZSRR — 146 należy do zrzeszeń sportowych związków zawodowych. Z liczby 352 rekordów Związku Radzieckiego — 175 (w tej liczbie 19 światowych) należy również do sportowców związków zawodowych. Około połowy medali olimpijskich uzyskanych przez drużynę radziecką w Helsinkach zdobyli sportowcy związkowi, w tej liczbie — wioślarz **Jurij Tiukałow**, gimnastycy — **Wiktor Czukarin i Maria Gorochowska**, lekkoatletka **Halina Zybina** i inni.

Zrzeszenia sportowe Związku Radzieckiego posiadają liczne etaty instruktorów, trenerów, wykładowców, kierowników wielkich zespołów. Nie są oni jednak w stanie objąć zajęciami tak ogromnej masy sportowców. I tu z pomocą przychodzi aktyw — wielka siła w ruchu sportowym. Na specjalnych kursach, seminariach, wykładach szkolone są kadry społecznych instruktorów, trenerów, organizatorów wychowania fizycznego, którzy z wielkim zamiłowaniem pracują w sekcjach i zespołach sportowych. 852.000 takich aktywistów wyszkoliły w ciągu ostatnich czterech lat radzieckie związki zawodowe dla swych organizacji sportowych.

Otoczeni troską i opieką sportowcy Związku Radzieckiego kroczą naprzód — ku nowym sukcesom i rekordom.

JURIJ WANJAT



Fragment z ligowego spotkania Ogniwo Bytom — OWKS 2:1. Skromny ratuje wybiegiem, zabierając piłkę z przed nóg Piechaczka.

Na boiskach świata

Niedawno aresztowany został przez adenauerowską policję Manfred Brauchitsch — znany automobilista, przewodniczący zachodnio-niemieckiego komitetu walki o zjednoczenie niemieckiego sportu. To brutalne aresztowanie noszące wyraźnie polityczny charakter wywołało falę powszechnego oburzenia i protestów ze strony niemieckich sportowców. Sportowcy NRD i Niemiec zachodnich w licznych telegramach oraz rezolucjach potępiają faszystowskie metody reżimu Adenauera i domagają się natychmiastowego zwolnienia Brauchitscha.

*

Austriacki Związek Narciarski ogłosił już swój kalendarz imprez na nadchodzący sezon. M. in. w okresie od 19—24 stycznia 1954 r. odbędzie się w Kitzbuebel Międzynarodowy Tydzień FIS. Komisja FIS dokonała już oględzin tras zjazdowych.

Również narciarze NRD intensywnie przygotowują się do sezonu zimowego. W zimowej stolicy NRD — Oberhof dokonuje się szeregu inwestycji i przeróbek. M. in. przebudowano tor bobslejowy a profil skoczni narciarskiej upodobniono do profilu skoczni w Falun (mistrzostwa świata w 1954).

Również trasy biegów płaskich upodobniono do tras szwedzkich. Największe wzniesienie na trasie 18-tki wynosi 130 m na jeden kilometr. Nie bardzo płaski będzie ten bieg...

*

W zbliżających się już do końca mistrzostwach ligi piłkarskiej CSR najlepszą formę wykazuje prowadząca od szeregu tygodni w tabeli drużyna UDA z Pragi, która jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzowskiego tytułu. UDA posiada obecnie 19 pkt. Dalsze miejsca w czołówce zajmują: Spartak (Praga) — 17 pkt. oraz Kridla Vlasti, Banik Kladno i znana w Polsce Ruda Hvezda z Bratysławy — po 16 punktów.

*

W rozgrywkach ligi NRD po 6 kolejkach mistrzostw prowadzi Aktiviat-Brieske — 9 pkt. przed Empor Lauter — 8 pkt i Wismut Aue — 8 pkt. Mistrz NRD — Dynamo Drezno znajduje się obecnie dopiero na 11 miejscu.

*

Rozegrane ostatnio spotkania o mistrzostwo ligi austriackiej dały wyniki: Vienna—FC Wien 7:3, Austria (Wiedeń) — Sportklub 5:2, LASK — Sturm Graz 2:0, Austria (Salzburg) — WAC 2:0.

Na czele tabeli kroczy Rapid, mający przy 9 grach 15 pkt. Drugie miejsce zajmuje Austria (Wiedeń), która ma o jedną grę więcej oraz przy tej samej ilości punktów gorszy nieco stosunek bramek.

*

Węgierski Związek Tenisa Stołowego przyjął zaproszenie angielskich ping-pongistów na zagranie kilku meczów w Anglii. Spotkania między reprezentacjami obu krajów odbędą się w dniach 23, 25 i 27 listopada w Bristol, Wembley i Birmingham.

Sylwetki sportowców Kraju Rad (2)

Nowicjusz

Napisał J. Kozakow

W biegu na 3.000 metrów miał wziąć również udział Aleksander Anufriew, który niedawno osiągnął dwa wspaniałe wyniki na 5 i 10 kilometrów. Widzów nie interesowało pytanie: czy uda mu się pobić rekord Kazancewa — ponieważ było tego pewni. Pasjonowało ich jedynie: o ile sekund obniży dotychczasowy najlepszy czas. Wszyscy wierzyli w Anufriewa, lecz już zawczasu żałowali, że ten doskonały biegacz i tym razem nie będzie miał godnego rywala, toteż, gdy zawodnicy stanęli na starcie, nikt nie przewidywał zaciętej walki, któraby zmusiła Anufriewa do maksymalnego wysiłku. Ale gdy rekordzista radziecki w ostrym tempie ruszył do przodu, tak lekko i szybko, jak tylko on potrafi, widzowie ze zdziwieniem ujrzeli, że tuż za nim biegnie młody i nieznany biegacz moskiewskiego „Dynamo". „Spuchnie" — , zdecydowało wielu. „Nie wytrzyma". Jednakże nie zanosiło się na to, aby młody zawodnik tak łatwo zrezygnował z walki. Pierwsze 800 metrów biegacze przeszli o 3,5 sekundy lepiej od rekordowego czasu Kazancewa, na następnych pięciuset urwali jeszcze 3 sekundy. Zawodnicy pokonywali okrążenie za okrążeniem, a tempo biegu nie słabło i tak jak wyszli ze startu, za rekordzistą radzieckim biegł lekko młody sportowiec w barwach „Dynamo".

„Kto to?" — „Kto to?" — ze zdziwieniem pytano na trybunach...

...W grudniu 1952 roku, kiedy Włodzimierz Okorokow rozpoczął treningi, ćwiczył z pasją młodzieńca zakochanego w sporcie. Był on wówczas jeszcze początkującym biegaczem, chociaż miał już poza sobą start w biegu na przełaj na 1.000 metrów w 1950 roku. Od tej chwili minęło dwa lata, a Okorokow tylko dwukrotnie startował w zawodach. Na wiosnę 1952 roku przygotowywał się do wzięcia udziału w tradycyjnej sztafecie o nagrodę dziennika „Wieczorna Moskwa". Rozpoczął już nawet treningi, jednakże zachorował i letni sezon sportowy był dla niego stracony. W grudniu Okorokow przeżył ciekawy proces uświadomienia sobie swych zamiłowań i przywiązania do sportu. W okresie tym wiele zawdzięczał swemu trenerowi, zasłużonemu mistrzowi sportu, N. Denisowowi. Trener przekonał młodego zawodnika o znaczeniu systematycznego codziennego treningu. Początkowo Okorokow wyrabiał w sobie wytrzymałość, uprawiając gimnastykę. Biegał również po polnych drogach, pokonując różne przeszkody terenu. Mroźne powietrze i treningi sprawiły, iż z każdym dniem czuł się silniejszy. W nieustępliwej, żmudnej pracy przeszła zima, a wiosną Okorokow był już w takiej formie, że przypuszczano, iż wkrótce wejdzie do czołówki biegaczy radzieckich. 26 kwietnia startując w biegu na przełaj zwyciężył po ciężkiej walce znanego biegacza F. Wanina. W maju młody sportowiec trzykrotnie uczestniczył w zawodach, wykazując coraz lepszą formę.

Po każdym biegu Okorokow uświadamiał sobie, że coraz bardziej pochłania go walka o metry i sekundy, o szybkość i wytrzymałość.

Ale wróćmy na stadion „Dynamo". Biegacze przebyli już pięć okrążeń. Okorokow szedł ciągle tym samym lekkim krokiem, wypracowanym w ciągu długich i systematycznych treningów. Oto teraz przydały mu się ćwiczenia na szybkość i wytrzymałość, oto dziś właśnie młody sportowiec zbiera owoce swojej uciążliwej, zimowej zaprawy na polnych drogach, kiedy wyrabiał w sobie hart i wolę. Okorokow bez wątpienia przejął się walką, ale świadomość, że jest tuż za Anufriewem, dodawała mu sił i wiary w zwycięstwo. Przed startem — znając międzyczasy biegu Kazancewa — młody zawodnik wierzył, iż może pobić jego rekord, a podczas biegu, który rozwijał się lepiej, niż przewidywał, nadzieja, iż osiągnie doskonały czas, nie opuszczała go ani na chwilę. Postanowił więc trzymać się stale za Anufriewem i nic już nie mogło zachwiać jego decyzji.

Kazancew, dotychczasowy rekordzista, stał tuż przy bieżni i rozgorączkowany obserwował bieg. Na równi z innymi wiedział, że Anufriew idzie na pobicie jego rekordu. Kiedy jednak zrozumiał, że rekord chce także pobić jego młody kolega klubowy, nie mógł patrzeć obojętnie i nie cieszyć się z ambicji, jaką wykazywał początkujący lekkoatleta, atakując po raz pierwszy w życiu rekord wszechzwiązkowy. Za każdym razem, gdy tylko biegacze zbliżali się do Kazancewa, trener krzyczał: „Wołodia"! „Trzymaj się Wołodia". — Dopingował, gdyż sam najlepiej zdawał sobie sprawę, jak ciężko jest biec w takim morderczym tempie. Wiedział doskonale, że dla długodystansowców, jednym z najważniejszych czynników jest siła woli, która pomaga pokonywać zmęczenie w walce o zwycięstwo.

Biegacze minęli już siedem okrążeń. Okorokow trzymał się doskonale, ciągle krok w krok, tym samym rytmem szedł za Anufriewem i chociaż podczas biegu przeżywał niejednokrotnie ciężkie chwile, nie załamał się i wytrwał do końca.

Kiedy do mety pozostało już tylko 300 metrów i Anufriew rozpoczął finisz, Okorokow nie próbował go dojść, ani prześcignąć, mimo, że nie był jeszcze u kresu sił. Zaskoczony finiszem Anufriewa, przez chwilę jakby się zdeprymował i nie przyspieszył.

„Wołodia. Finisz" — krzyczano zewsząd, ale on jakby nie słyszał dopingu i biegł dalej ciągle w tym samym tempie. Na finisz zdobył się dopiero na 150 m przed metą, ale było już za późno. Nie zdołał dojść Anufriewa. W tej kolejności ukończyli bieg: Anufriew w czasie 8.11,6, a Okorokow 8.15,6. Nieuwaga na finiszu kosztowała młodego sportowca 4 sekundy.

Niemniej jednak wszechzwiązkowy rekord w biegu na 3 kilometry, należący do Kazancewa, został w tym dniu pobity przez dwóch biegaczy, z których jeden miał wielkie doświadczenie, a drugi od niedawna dopiero zaczął uprawiać sport i nie posiadał jeszcze dostatecznej rutyny w walce na bieżni, odznaczał się jednak doskonałymi warunkami fizycznymi i nieustannym dążeniem do doskonalenia się.

tłum. **MIKOŁAJ ZAMEL**

Nasi dłużnicy

W kilkunastu ostatnich numerach naszego pisma zamieściliśmy szereg artykułów krytycznych na temat niewłaściwego wykorzystania obiektów sportowych na terenie naszego województwa, biletów ulgowych dla młodzieży szkolnej, niewłaściwych okólników i wskazówek GKKF, oraz ostatnio na temat walki z chuligaństwem na naszych boiskach.

Kilka instytucji czy organizacji sportowych, jak „Centrofarm" (sprawa magazynów w salach gimnastycznych przy ul. Małgorzaty Fornalskiej), czy koło sportowe Stal KZWME (sprawa incydentów w czasie meczu Kolejarz Prokocim—Stal KZWME i zająć po zawodach) nadesłało nam wyczerpujące wyjaśnienia.

Większość natomiast nie uważa za stosowne odpowiedzieć na wysuwane pod ich adresem zarzuty w naszych artykułach.

W myśl uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rady Ministrów z dniach 14. XII. 1950 r. w sprawie reagowania na krytykę prasową, podajemy poniżej wykaz naszych „dłużników", za okres od 1 lipca do 15 października, zalegających z wyjaśnieniami spraw poruszanych przez nas w artykułach i notatkach. (nr 27—41).

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych, sekcja piłki ręcznej GKKF, sekcja siatkówki GKKF, sekcja pływacka WKKF, Centrala Tekstylna, Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego w Krakowie, Ośrodek Szkoleniowy PKS, Wydział Oświaty MRN Nowy Sącz, PKKF Tarnów, PKKF Nowy Sącz, ZS Gwardia, ZKS Ogniwo MPK, OWKS, ZKS Włókniarz, Wydział Propagandy i Szkolenia GKKF, Rady Okręgowe ZS Stal i ZS Kolejarz, koło sportowe Kolejarz Prokocim oraz sekcja piłki nożnej WKKF.

Wyżej wymienionym przypominamy o obowiązku odpowiadania na krytykę prasową w terminie do 1-go miesiąca od dnia ukazania się notatki, względnie artykułu krytycznego.